

Ob. Krak. H. 2
15024 T

Sejm czteroletni Tom I

Mowy, ustawy i pisma z r. 1788-1789.
R. 1788.

- 1.) Ankwicz Józef 1. 27/X 1788.
- 2.) Branicki Ksawery 2. 23/X 1788.
- 3.) Brzostowski Michał 3. 27/X 1788.
- 4.) Browski Hieronim 4. 19/VIII 1788.
- 5.) Chomiński Franciszek 5. s. d. 1788.
- 6.) Czacki Michał 6. 23/III 1788. 7. 15/XI 1788.
- 7.) Czartoryski Adam 8. s. d. 1788.
- 8.) Górski Stan. August 9. - 24/X 1788.
- 9.) Krasiński Jan 10. - 22/X 1788. 11. 4/XI 1788. 12. s. d. 1788.
- 10.) Kublicki 13. - 15/XI 1788. 14. s. d. 1788.
- 11.) List przytomnego na sejmie arbitra 15. 4/XI 1788.
- 12.) Odezwa wolnego obywatela 16. s. d. [1788]
- 13.) Poniatowski Michał prym. 17. - 27/X 1788.
- 14.) Potocki Franciszek Piotr 18. 17/X 1788.
- 15.) Potocki Stanisław 19. - 27/X 1788.; 20. 5/XI 88.; 21. 24/XI 88.
- 16.) Projekt. podatk. dla powiększenia wst krajowych 22. s. d. 88
- 17.) " do konstytucji (m. Kalisz) 23. s. d. [1788]
- 18.) Prośba Księstwa Kazimierskiego do króla i Stanów. 24. s. d. [1788]
- 19.) " szlachty we wsiach Turznej i Horszcy 25. s. d. [1788]
- 20.) Raczyński Kazimierz 26. 24/X 1788.
- 21.) Radziejewski Michał 27. 3/XI 88
- 22.) Reprezentacya do J. K. Mei przez Marszałka konf. 28. 4/XI 88
- 23.) Sapieha Kazimierz 29. 8/X 88
- 24.) Sokolowski Serafin 30. 27/X 88.
- 25.) Stanisław August 31. a) 7/X 88 b) 6/XI c) 6/XI odroc. wydz.
- 26.) Starostwa i królewszczyzny [ustawa] 32. s. d. [1788.]

- 27.) Stroynowski Walerjan 33. 14/XI 88. 34. 25/XI 88
 28.) Suchodolski Wojciech 35. 7/X 88. 36. 11/XII 88 67. 16/II 89
45. 3/II 88 68. 10/III 89. 69. 4/VIII 89
 29.) Suchorzewski Jan 37. 8/X 88.
 30.) Szembek Krystof bp. 38. 27/X 1788.; 39. 13/XII 88. 40. 15/XI 88
 31.) Zabiello Symon 41. 3/XI 88.; 42. 24/X 88
 32.) Zaleski 43. § 1. d. [1788]
 33.) Zatuski Teofil hr. 44. 27/X 88.; 46. 19/XII 88
 Rok. 1789

- 34.) Butrymowicz Mateusz: Reforma żydów 47. 1. d.
 35.) Chomiński Maksimierz: Wyturzenie praw żydów w Warszawie. 48.
 36.) Czetwertyński Janusz 49. 24/III.
 37.) Krasieński Adam bp. 50. 28/VIII.
 38.) Lustracya dymów iwołanie ludności 51. 20/VI.
 39.) Ożarowski Piotr 52. 30/I.; 53. 15/I.
 40.) Pomiński Adam: [Poroz przed sądem sejm.] 54. 26/VIII. №. 55. 29/III.
 41.) Prawa względem ofiary na powiekrzenie sił kraj 56. 4/II.
 42.) Prośby m. Krakowa 57. 58. 59. 60. 61. 62.
 43.) ~~Uwaga~~ Sposób dawania rekrutów w Choronie i d. X. Lit. 63. 4/XII.
 44.) Suplika gromady Starostwa Młodzieżyńskiego 70. 8/X.
 45.) Turski Wojciech 71. 29/VIII.
 46.) Uwagi nad prośbą żydów do Stanów 72.
 47.) " [w sprawie odwołania stanu wojsk. od przywilejów obywatelstwa w Polce] 73. 1. d. 1789.
 48.) Wielogłowski Józef 74. 12/I.



31a

M O W A

JEGO KROLEWSKIEY MOSCI

N A S E S S Y I S E Y M O W E Y

DNIA 6. LISTOPADA ROKU 1788.

M I A N A

JEŻELI podobać się temu Narodowi, który Mnie do Tronu powołał, jest nayżywszym życzeniem Moim, tak naycelnieyszą jest oraz powinnością Moją, tak sprawować ten naywyższy Urząd, aby Mi ten Sędzia, któremu podchlebstwo błędzić niepozwała, to jest: własne sumnienie niewymawiało, żem dla iakieykolwiek przyczyny opuścił dozoru, nie domawiał iasno tam, gdzie przewidywać y przestrzegać koniecznie należało.

Ządam, chcę zaisie być kochanym od Narodu Mego, ale nie momentalnie tylko, lecz trwale y tak, ażeby y Potomność bezsronna mogła powiedzieć o Mnie iuż nieżyjącym:

Umiał, y śmiał mówić prawdę do Narodu, iak Oyciec do Dzieci, nie na to, żeby Jch martwił, ale na to, żeby Jch wstrzymał tam, y wtedy, gdy Narod cnotliwy, y choć w naylepszych myślach, ale zapędzał się ku własney szkodliwości.

To czynię, gdy Wam Przezacne Stany Seymujące przedkładam: że niechcieć zachowywać obowiązkow Traktatowych, które Nam są przypominane dzisiay, byłoby razem brać na Nas

wine

winę y łamania przyrzeczeń, y wywoływania skutków, acz naygorzłych dla Nas samych takowego postępku.

Kto niedochowuje Traktatów, daie Prawo zemsty na siebie, bez granic, Temu, z którym stanowią umowy. To jest nie zaprzeczoną prawdą. — Jeżeli Mi kto zechce przypominać przykłady Bohatyrów, którzy łamać Traktaty, gdy Im pora do tego służyła, pozwalali sobie, y Maxymę w tym nawet zakładali czasem; Odpowiem: że mimo ięków cierpiącej ludzkości, która zawsze ambicyi Bohatyrów mniej lub więcej była ofiarą, ci tylko byli chwaleni y szanowani, którym posłużyło szczęście: którzy nietylko odwagi mieli dość y umiejętności do rozpoczynania, ale y sposobów, y okoliczności tyle, ile trzeba było do pomyslnego skutku.

Znam Ja wrodzoną Narodu Naszego waleczność, znam co może rezolucya, wiem przykłady, co y kiedy, mniejze na pozor siły wykonały przeciw większym. Ale wiem oraz, y ktokolwiek zechce wnieść w szczerę roztrząsanie wszystkich szczegółów, pozycyi, czasów, y dzieiów tamtych, y one przyrównać do Naszych; przyznać musi, że Nam roztropność sama niedozwala takowego porwania, choćby go Nam nie zabraniała świętość Narodowych warunków.

Jeżeli jest rzeczą przyrodzoną dążyć tam wszelką duszy skłonnością, gdzie naywyższy stopień uszczęśliwienia widzieć niemamy; aleć pierwszą, y nieodbitą jest potrzebą, temi do takowego celu dążyć drogami, które doprawdy Nas do niego doprowadzić mogą, a nie w te się zapuszczają, które przepaść, nie skutek żądany, przed stopy Nasze stawiają.

Ze chcemy mieć Wojsko, tośmy napisali, że Ja go życzę dla bezpieczeństwa y sławy Narodu, tegom dowiodł, że go chcę skutecznie, upatrzyłem na to moment taki, gdzie go chceć nikt, y nic Nam niebronilo. Więc moment był dobrze obrany, ale tę pomyslną porę nietruymy sami sobie, dając powód komużkolwiek sądenia, że ta siła, której chcemy nabyć iedynie na obronę Naszą, może się stać komukolwiek szkodliwą.

Pamiętajmy, że tey siły ieszcze niemamy, pamiętajmy, że ten tylko Naród, ten tylko Rząd finalnie zyszcze innych Narodów dla siebie dobrowolność, który prawidło czynów swoich zakłada na szanownym zachowywaniu zawarowanych obowiązków swoich.

Pamiętajmy, iaka postać była krajn Naszego, gdy się stał Teatrem Woyny, do którego wnieście zewsząd otwarte, gdzie w Poddanych własnych nayłatwiey możemy, strzeż Boże! doznać Nieprzyjaciół nayfrozszych, pamiętajmy nakoniec, iak łatwo obcey zmowy możemy się stać łupem.

Ządamy formy Rządu nietylko dobrego, ale naylepszego; Y któżby Jey nie żądał? Rozum, Historia, inszych Kraiów zwiedzania, dają nam w tym światła; ale nas razem uczą, że stopniami iść trzeba od naygorszego do naylepszego; aże raptowne rewolucye zawsze podlegały błędom, y zapóźnemu żałowaniu zbytniego pospiechu.

Miey.

Mieymy, jeżeli można, wszystkich Sasiadów za Przyjaciół, oddawamy hoła winny przymiotom osobistym tych wszystkich Panujących, którzy zdobyją Trony w Wieku Naszym. Jest iednak skazuwka nie mylna dla Narodów pochodząca z sytuacyi ich właściwey.

Mówię wyraźnie y głośno: że iestem w przeświadczeniu, iż niemasz Potencyi żadney, któreyby interesa mniey się spierały z Naszemi, iak Rossyi.

Przypominam Narodowi Memu, że Rossya iest ta, któreysmy winni, że nam się wróciły części, choć iakiekolwiek już zabranego Kraiu od innych.

Przypominam, że w handlownych zamiarach Rossya Nam naylepsze wystawuie widoki.

Przypominam, że do terażnieyszego zamysłu wzmocnienia sił Naszych Narodowych, Rossya nietylko Nam żadney nieczyni przeszkody, ale owfzem naychętniey zezwala; mówię zatym, że należy Nam nietylko Ją nie drażnić, nietylko Jey nieokazywać niechęci y złey woli, ale owfzem starać się o zachowywanie naylepszey z nią, iak tylko być może, Przyiaźni. Dokładam: że iestem y w tym przeświadczeniu: że gdy damy poznać Nayiaśnieyszey Imperatorowey, że iesteśmy dla niey przychylni, łatwiey y bezpieczniey doydziemy do domowych urzędzeń y ulepszeń naszych; aże y owfzem wtedy naywiększe sami sobie założemy do tego zapory, gdy tę wielkomyślną Panią odrażać od nas będziemy.

Komu być może miłsza y pożądanisza świetność kraiowa nad Króla, który choćby się nienrodził Polakiem, koniecznie przez miłość własną życzyć musi, aby znikaly kolejno te bliźny, które tak gorzko przeszłe nam przypominają rany.

Ale tamte zacieraiać, nie wystawiaemy się na nowe y gorlsze.

Znam Ja dobrze, na iakie Ja się teraz wystawuie złośliwe tłumaczenia niechętnych, a co gorlsza, na iakie nawet podeyrzenia y wielu naycnotliwszych, ale nie dość wiadomych Obywatelow; ale znam oraz, że nie to słowami y krokami Memi rządzić powinno, co w zapale uprzedzonych umysłów może być nayprzyjemnieyszym wielolicznosci; ale to iedynie, co znam być istotnym kraiu dobrem, albo choć tylko mnieyszym Jego złym.

Zyczę tedy y radzę Przechacnym Skonfederowanym Stanom, iak nayważniey y naywzględniey postąpić względem podaney od Ambassadora Rossyiskiego Noty.

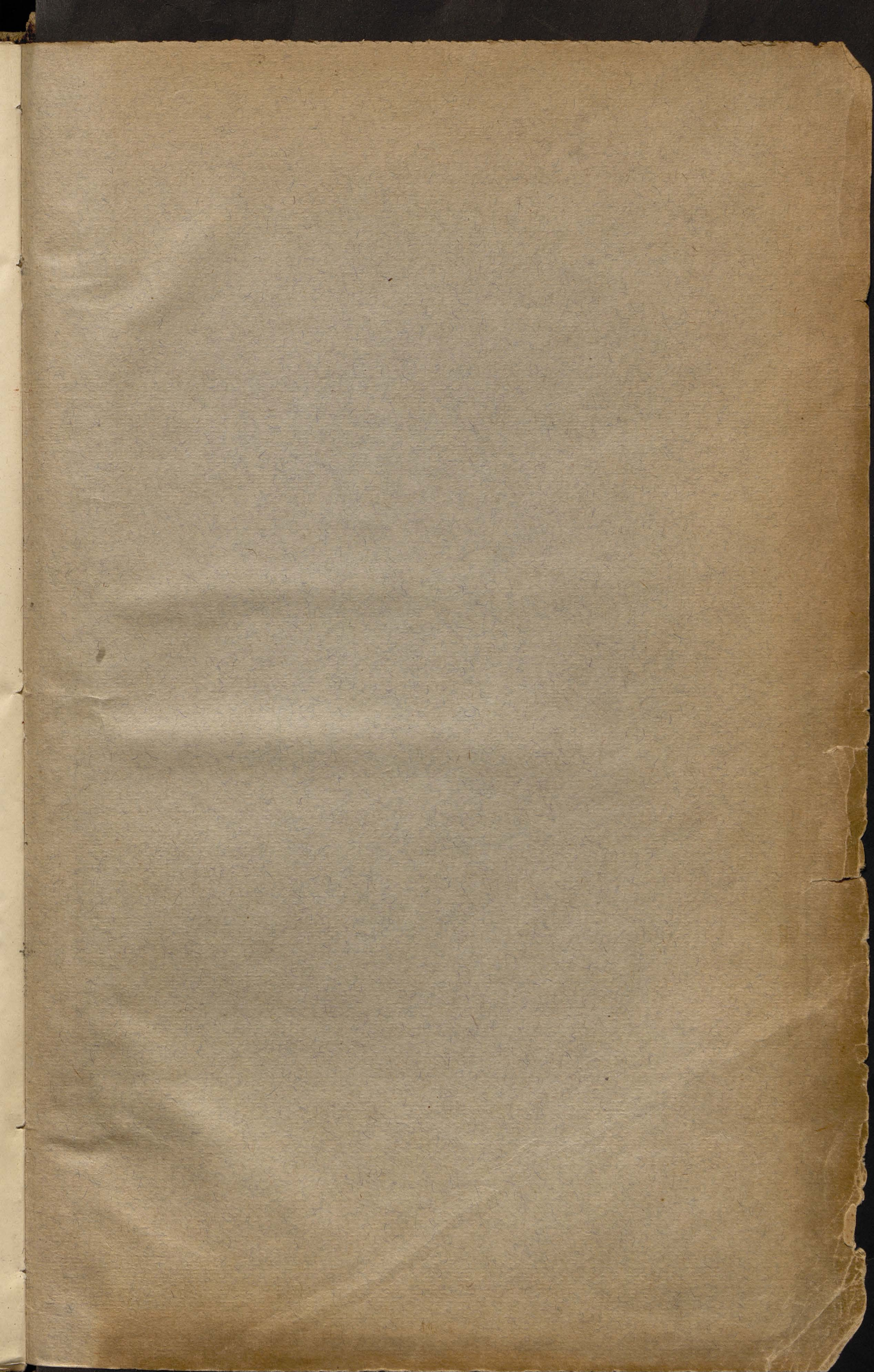
A przydzie ten czas, y niezadługo może, gdzie Mi podziękuię Narod, żem wolał być dla niego prawdziwie użytecznym, niżeli w gorących Jego zapędach Jemu przypodobanym. W tym przedsięwzięciu trwać będę, bobym miał za grzech y występpek przeciw Narodowi, myśleć y czynić inaczey.

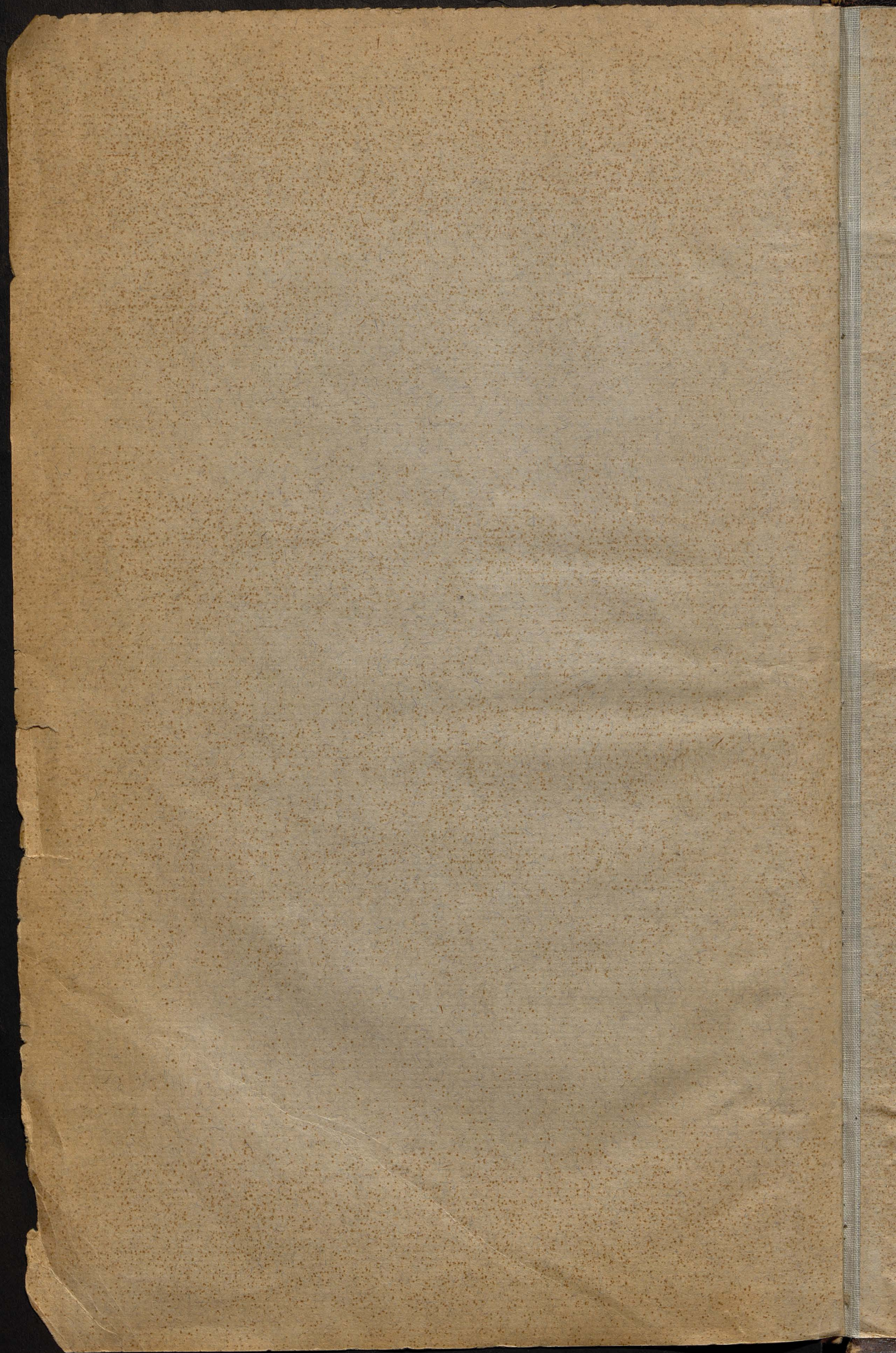
Rozumiem więc, że Jchmć Panowie Marszałkowie Konfederacyi wraz z Jchmć Panami Deputowanemi do Konstytucyi & cum Ministerio zatrudnią się nieodwłocznie uterminowaniem nayprzyzwoitszym responfu danego być mianym Ambassadorowi Rossyiskiemu.

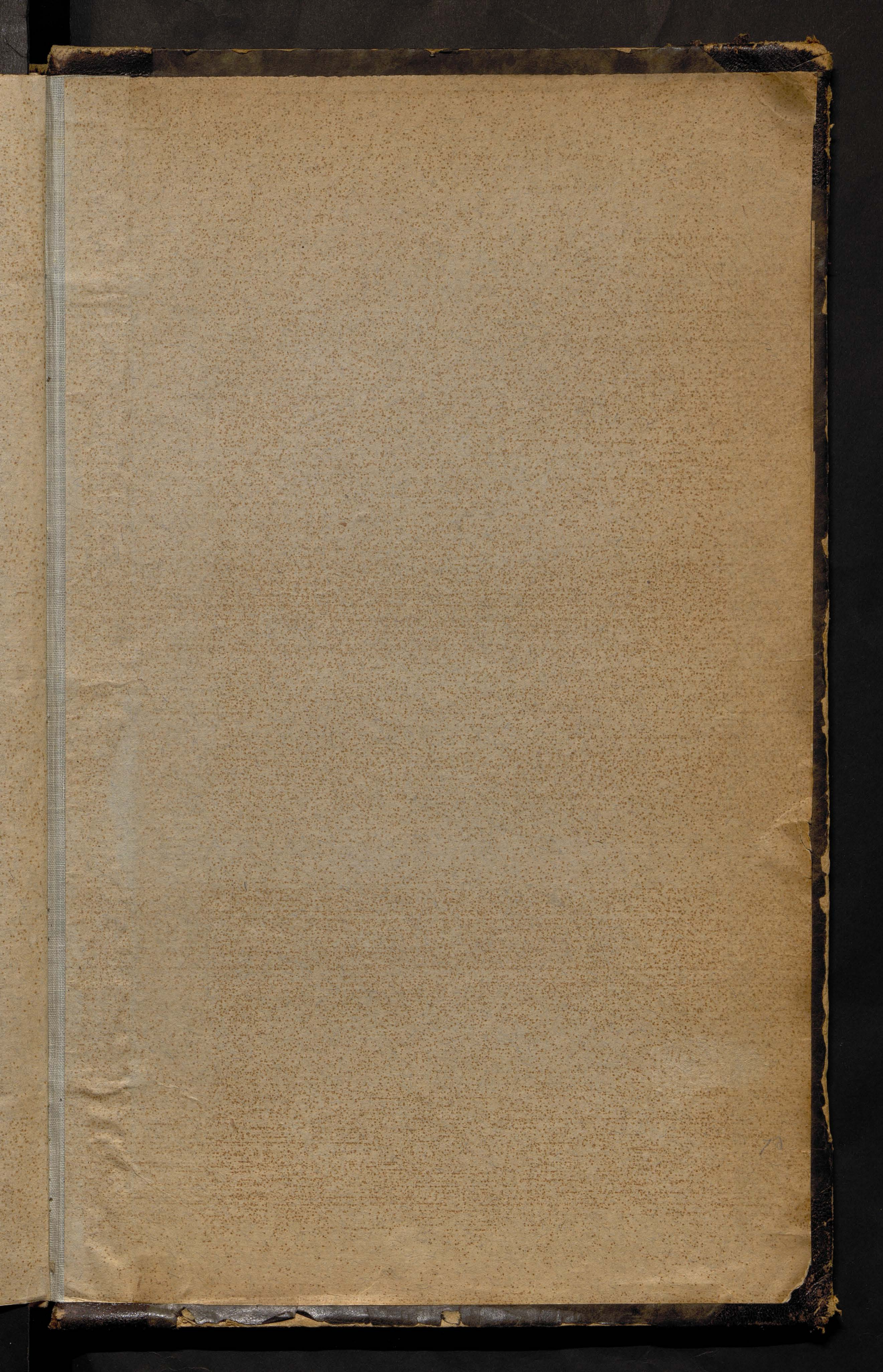
Aże sam obiekt Noty Jego dotyka się tak blisko tej Mate-
ryi ustanowienia Władzy Woyskowej tu od tylu Sessyi toczącey
się, y że równie byłoby y łatwo, y niebezpieczno w determina-
cyach Naszych w którymkolwiek punkcie, lub własnym Naszym
niedogodzić zamiarom, lub spotkać się przeciwnie z wyrazami
tey Noty: że zdania y przekładania tak powszechnie od Nas
szacowanego Obywatela JPana Generała Artyleryi Koronney dziś
tu, żal się Boże, dla niezdrovia ciężkiego nieprzytomnego, nie
były tak, iak się spodziewać należało, umieszczone w onegdaysze
determinacye Nasze, y że dobrzeby z pożytkiem powszechnym,
przynajmniey w częściach do nich się wrocić, ile się to zgo-
dzić będzie mogło z decyzją onegdayszą; Z tych wszystkich po-
wodow iestem *in sensu*, że lepiej, abyśmy sobie kilkudniową
pauzą dali czas do rozwagi, iak daley tę mamy prowadzić y
kontynuować materyą; y dla tego solwuję Sessyą do Ponie-
działku na godzinę Iedenastą.



(W Drukarni Nadw: JKMc i P.K..E.N.)









SE JMI

ET PROPHETIA

MOWY ESTAW

I. PSMA

1788-89